Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

KURJER EKONOMICZNY & AKCYJNY

Rok III. · Nr. 15/16 · Warszawa, 20 września 1928 r. · Cena numeru poj. 30 gr.
wychodzi w dn. 15 i 30 każdego miesiąca

WYNALAZCZOŚĆ A UJEMNY BILANS HANDLOWY

W przeciwdziałaniu zjawiskom niepożądanym myśl nasza odruchowo biegnie po linji najmniejszego oporu, chwytamy się w teorji pełnowartościowych środków, w wynikach półśrodków, zawodnych, obosiecznych, niosących nam znikome korzyści, dalekie od zakreślonych im w głębokim optymiźmie rozmiarów.

Na łamach prasy mknie rada za radą, lecz więcej w nich plew, niż złotodajnych ziarn.

W przydrożnym cieniu naszych dążeń ku wzmożeniu dobrobytu Rzeczypospolitej leży od dawien dawna szary kamień, o który niejednokrotnie się potykamy, nie zwracając nań uwagi, kamień kryjący w sobie bogate skarby.

To kopciuszek społeczeństwa, wynalazczość polska, o doli szarej, pozornie bez jutra.

Przy studjowaniu naszego bilansu wwozu i wywozu, niejednokrotnie uwagę naszą przykuwa pozycja wwozu maszyn, części nowych inwestycyj, które w wyścigu gospodarczym o przodownictwo i dobrobyt mają nas uchronić od zepchnięcia na smutny, szary koniec.

W naszym bilansie pozycja ta dodaje nam otuchy, cieszymy się. Lecz radość naszą niweczy natrętne pytanie: czemuż my je sprowadzamy, podtrzymując przemysł obcy, nieraz nam wrogi, płacąc obfity haracz obcym wynalazcom? Czemuż nie jesteśmy w stanie z tej pozycji biernej uczynić pozycję czynną ? Czy brak nam wynalazców? Nie.

Ford twierdzi, że dochodzą doń wynalazki z całego świata, ale najlepsze wynalazki pochodzą od jego robotników — Polaków.

Przez łamy prasy zagranicznej, od czasu do czasu, przebiegają wiadomości o poważniejszych wynalazkach, dziele Polaka. A ileż to wynalazków polskich idzie za bezcen zagranicę, a my je później w licencjach i produktach opłacamy na wagę złota. Iluż Polaków, o twórczym umyśle wynalazczym, wieje zagranicę, by móc tam pracować w innej atmosferze!

Bo nasze społeczeństwo nie dojrzało jeszcze w swojem gros, poziom jego kultury zbyt jest jeszcze powierzchowny, boi się myśleć.

Do wynalazcy, stale nad czemś dłubiącego, przywarła w społeczeństwie opinja warjata, bo nie rozumie się, że to cichy bohater, działający pod nieodpartym przymusem twórczym, składający mu w dani zdrowie, czas, przyjemności, a częstokroć i kęsy chleba, byle móc się zdobyć na jeszcze jeden jakiś kawałeczek, składową część modelu, realizującego jego myśl twórczą.

Z wygodnych pieleszy nie dźwiga się duch, nic więc dziwnego, że prawie wszyscy wynalazcy, zwłaszcza w swych pierwszych pracach, to jednostki niezamożne.

Wynalazcy nie wystarczy papier, by móc nań rzucić szkic swego pomysłu, musi budować model, zmieniać go, poprawiać, zasadniczo zmieniać, by wreszcie po krótszym lub dłuższym okresie czasu, po przezwyciężeniu tysięcy przeszkód, mógł dopiąć celu. A to wszystko drogo kosztuje.

Czy społeczeństwo nasze otacza ich opieką, tak, jak zagranica, czy się nimi interesuje? Nie. Najczęściej jedynie jednostki, a najchętniej wydrwigrosze, żerujący na biedzie.

To musi ulec zasadniczej zmianie.

Nie łudźmy się, gdy słyszymy o powstawaniu szumnie opisywanych instytutów, nie dadzą nam one wybitnych wynalazków.

Duch twórczy przejawia się tam, gdzie mu się podoba. Można całe życie spędzić w laboratorjach i nic, poza drobnostkami, nie wynaleźć.

Tworzenie instytutów, to tylko półśrodki, tu potrzebna zmiana zapatrywań społeczeństwa, atmosfera, w którejby każdy wynalazca czuł, iż gdy wystąpi z projektem dobrym, pożytecznym, to spotka się z pełnem poparciem jednostek i czynników miarodajnych.

Bo o obecnej niedoli wynalazców tomy możnaby spisywać, czyż więc możemy się dziwić ich rozgoryczeniu w beznadziejnej częstokroć walce, łamiącej i silne charaktery?

W światowem współzawodnictwie gospodarczem, w którem wynalazczość tak poważną odgrywa rolę, nie możemy zostawać w tyle, jeśli utrzymać się chcemy choć na średnim poziomie dobrobytu, musimy dążyć do rozwoju naszego rolnictwa i przemysłu, stwarzając sprzyjającą atmosferę dla rozwoju polskiej wynalazczości.

Przemysł nasz wtedy dopiero będzie naprawdę polski, gdy z kapitałem i siłą roboczą polską połączy się niezależność techniczna, oparta na twórczej pracy wynalazców, zapewniająca mu w okresie pokojowym i zawierusze wojennej rozwój i ekspansję w kraju i zagranicą.

Niech więc przez chmury, przesłaniające szarą dolę wynalazców, przedrą się złote promienie słońca, niech się rozpocznie nowa era.

Ted

W ZWIERCIADLE MR. CHARLES DEWEY'A

Wdzięczni jesteśmy Mr. Charles Dewey'owi za poważny, życzliwy głos przestrogi, w jego uwagach o bilansie handlowym, a wysoce ceniąc go, podajemy je in extenso:

„Jednym z objawów, towarzyszących stabilizacji waluty (o ile nie jest on wynikiem wyjątkowych warunków) wydaje się być niekorzystny bilans handlowy. Kredyty i pożyczki zagraniczne, nieosiągalne w okresie wahań walutowych, stają się dostępnemi po stabilizacji i podniecają import.

Polska znajduje się obecnie właśnie w tym drugim okresie. Dzisiaj, kiedy pożyczka stabilizacyjna dostarczyła dostatecznego zapasu złota i dewiz dla przetrwania przez jakiś czas ujemnego bilansu handlowego obecnych rozmiarów, niema nic niezwykłego, że bilans ujemny istnieje, tembardziej, że inne pożyczki zagraniczne powiększą zapasy walut obcych. Ważnem jest jednak, by skrócić ten okres do jak najmniejszych rozmiarów przez rozwój produkcji bogactw naturalnych i rolnictwa. Minister Skarbu często wyrażał życzenie, aby ograniczyć pożyczki zagraniczne do celów produkcyjnych. Kontynuowanie tej polityki, łącznie z selekcją pożyczek, które mają finansować wzrastającą produkcję bogactw naturalnych i rolnictwa, doprowadzi do ograniczenia przywozu i przyczyni się do wzmożenia wywozu.

Walka o rynki zagraniczne jest dziś bardzo zaostrzona i tylko te towary mogą pomyślnie współzawodniczyć, które sa wyprodukowane według bardzo udoskonalonych metod, albo w specjalnie dogodnych warunkach miejscowych. Oba te czynniki nie są w Polsce dostatecznie rozwinięte. Polska jest historycznie krajem rolniczym i zdolności jej w tym względzie zostały zdawna dowiedzione, jednakże i na tem polu, w związku ze wzmożeniem meljoracyj oraz używaniem nawozów sztucznych, jest jeszcze wiele możności dla ulepszenia standaryzacji gatunków, organizacji zbytu i wyzyskania produktów pobocznych Polska jest przytem szczęśliwie obdarzona wielu bogactwami naturalnemi, a produkcja niektórych jest już wysoce rozwinięta, jak np. węgla i cynku, zaś w sprawie soli potasowych obecne sprawozdania wyraźnie obiecują poważny wzrost ich produkcji. Dla skrócenia obecnego okresu bierności bilansu handlowego wysoce wskazanem jest dawać pierwszeństwo takim wydatkom, które przyczynią się do rozwoju wydajnej produkcji tych artykułów spożywczych lub towarów, które mogą wzmóc wywóz lub wyprzeć przywóz artykułów, nabywanych obecnie zagranicą.

Wiele możnaby powiedzieć na korzyść rozwoju zbiorowych czynników w życiu Państwa Polskiego, które zmierzają do tego, aby Polska w przyszłości mogła być równie daleko posuniętą w zakresie swych urządzeń społecznych, jak w swej pozycji ekonomicznej. Rozwój obu czynników może postępować ręka w rękę, lecz czynnik gospodarczy winien być zawsze silniejszy, gdyż on będzie musiał podpierać ten drugi czynnik. Zbyt hojne a przedwczesne wydatki na cele społeczne nazbyt obciążają życie gospodarcze, skutkiem czego może ono upaść wspólnie z nim. Bardzo łatwo jest przecenić wartość społecznych urządzeń. Realna próba ich wartości możliwą jest do przeprowadzenia po otrzymaniu odpowiedzi na pytanie: czy projekt utrzyma się z własnych dochodów?

Z przeglądu polskiego przywozu w 1927 r. można wyprowadzić pewne bardzo ciekawe wnioski:

po pierwsze: wiele artykułów, sprowadzanych obecnie z zagranicy, które w sumie ogólnej równają się prawie ujemnemu saldu bilansu handlowego, mogłoby być w gruncie rzeczy wyprodukowanych w kraju. Wytwarzanie ich w kraju stanowi prostą drogę do zrównoważenia bilansu handlowego wraz z perspektywą dodatniego kształtowania się handlu zagranicznego.

po wtóre: ponieważ plan stabilizacyjny przewidywał niekorzystny bilans handlowy, a pożyczka stabilizacyjna dostarczyła środków, wystarczających na przetrzymanie jej bierności w umiarkowanych rozmiarach przez pewien czas, niema w obecnej sytuacji nic szczególnie groźnego. Przyszłość zależy jednak od przezorności Polski w zużywaniu wzrastającego kredytu na rozwinięcie do wysokiego stopnia wytwórczości tego przemysłu, który dzięki długiemu doświadczeniu i naturalnym bogactwom mógłby przedewszystkiem dać pożądane wyniki.

W 1927 r. importowano do Polski skór surowych za 62.386.000 zł., a skór półwyprawionych i innych za 90.166.000 zł. Suma tych obu cyfr przedstawia 40 proc. całego ujemnego salda bilansu handlowego z tego roku.

Jest to jeden z kilku wspaniałych przykładów tych warunków, których uzdrowienie pomoże zrównoważyć cyfry handlu zagranicznego. Polska hoduje dostateczną ilość bydła i posiada wystarczającą ilość garbarni, a sądząc z ilości skór importowanych, ma do zaspokojenia szerokie potrzeby rynku wewnętrznego. Poza właściwą organizacją, przemysł posiada wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Ze sprawozdań przemysłu garbarskiego można wnioskować, że zapasy skór krajowych są nieodpowiedniego gatunku z powodu złych urządzeń i metod uboju w wielu miastach i miasteczkach.

Sytuacja przedstawia się tak, że zostały zaniedbane możliwości produkcji oraz czynniki pierwszorzędnego znaczenia. Przez zjednoczenie garbarni, przez rozwój hurtownego handlu skórami, przez nakłonienie rzeźników do stosowania lepszych metod uboju można uzyskać taki rozwój tej dziedziny, że import skór zostanie powstrzymany, a przemysł garbarski stanowić będzie zachęcający teren do lokowania w nim obcych kapitałów.

W roku 1927 importowano do Polski tkanin bawełnianych wartości 35.282.000 zł., przędzy bawełnianej za 43.264.000 zł. i przędzy wełnianej za 62.982.000 zł., t. j. ogółem za 141.529.000 zł., która to suma, po odtrąceniu wartości surowca, wynosi 37 proc. ujemnego salda bilansu handlowego w tym roku. Nie jest zadaniem niniejszego sprawozdania, gdyż wymaga to wyczerpujących badań, wykazanie o ile dałoby się rzeczywiście zmniejszyć deficyt handlowy, gdyby surowce zostały importowane, a towar wyprodukowany w kraju. Pozostaje jednak faktem, że znaczne oszczędności mogłyby być dokonane i niewątpliwie dokonane zostaną, gdy przemysłowcy branży włókienniczej docenią konieczność lepszego zrozumienia wymagań ich odbiorców.

Przemysł włókienniczy w Polsce miał długi okres pomyślnej działalności, lecz problem zbytu przedstawia nowe zagadnienia do zbadania. Nietylko że zostały utracone niektóre dawne rynki zbytu, lecz wzmożona siła nabywcza rynku wewnętrznego stwarza zapotrzebowanie na pewne gatunki towarów, których się obecnie nie wytwarza. Wprawdzie, ze względu na warunki klimatyczne, kilka gatunków cieńszej tkaniny nie może być wyrabianych w kraju, lecz pozostaje jeszcze bardzo szerokie pole zapotrzebowania, dotychczas zaspokajane przez import, a które winna pokrywać produkcja krajowa.

Import produktów chemicznych nieorganicznych dla sztucznego nawożenia w 1927 r. nie gra ważniejszej roli, interesującem jest tylko zestawienie importu w owym roku z importem w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1928 r.

	rok 1927	styczeń—maj 1928 r.
Saletra chilijska	17.293.000 zł.	30.833.000 zł.
Sole potasowe	11.168j.000 „	7.596.000 „

Stałego wzrostu użycia nawozów sztucznych należy się spodziewać z powodu wzrastającej produkcji rolniczej, co się odbije korzystnie na bilansie handlowym przez zmniejszenie importu ziarna, a może nawet przez stworzenie nadwyżki eksportowej. Jednakże pełna korzyść będzie mogła być osiągnięta dopiero wtedy, gdy Rząd wykona swe plany, zmierzające do rozwinięcia eksploatacji bogatych pokładów soli potasowej.

Polska jest szczęśliwie obdarzona wielkiemi bogactwami mineralnemi. Jej złoża cynku, węgla, soli i ropy naftowej są już w pełni eksploatowane, lecz produkcja soli potasowych pokrywa tylko mały procent zapotrzebowania krajowego. Chociaż poszukiwań pokładów soli potasowych jeszcze nie zakończono, można się spodziewać, że ich produkcja podążać będzie za wzrastającem zapotrzebowaniem kraju i dostarczy poważnej nadwyżki wywozowej.

Rząd prowadzi obecnie fabrykę saletry, jako jedno ze swych przedsiębiorstw, a drugi zakład tego rodzaju jest w stanie budowy.

Można się spodziewać, że po zbudowaniu nowego zakładu produkcja saletry wystarczy dla konsumcji wewnętrznej i, że razem z solami potasowemi będzie wyłączona z liczby produktów, obecnie importowanych przez Polske.

W kategorji artykułów spożywczych importowano 1927 r. tłuszczów jadalnych zwierzęcych i słoniny za 49.205.000 zł. Hodowla trzody chlewnej jest poważnym działem polskiej produkcji i zdaje się, że niema powodów, aby tłuszcz zwierzęcy był importowany, jeśli lepsza organizacja i metody będą zastosowane do zużytkowania odpadków zwierzęcych w czasie uboju. Zastanawiając się nad hodowlą trzody chlewnej, należy wskazać na możliwość rozwoju wielkiego handlu eksportowego polskich bekonów. Dotychczas handel ten cierpiał z powodu nierównej jakości produktów i braku kapitału, potrzebnego dla zorganizowania tego przemysłu na lepszych podstawach. Dzięki wysiłkom Ministerstwa Rolnictwa, istniejące bekoniarnie przeprowadzą w metodach ich produkcji pewne zmiany w kierunku standaryzacji produktów. Winny też być uczynione wysiłki dla rozwinięcia lepszej organizacji sprzedaży i dla skłonienia hodowców do hodowania właściwych ras trzody chlewnej.

Jak to już było wyżej powiedziane, skutkiem bardzo ostrej konkurencji, istniejącej dziś na świecie, najlepsze rezultaty mogą być osiągnięte przez zwiększoną produkcję tych artykułów, które są wytwarzane według bardziej wydajnych metod, albo w szczególnie pomyślnych warunkach. Należy uczynić trochę wysiłków w celu zastosowania tych metod w produkcji wyżej wzmiankowanych artykułów, a im bardziej będzie wydajną produkcja, tem więcej kapitał zagraniczny będzie mógł się nią interesować, zwłaszcza że pożyczki pójdą na cele przedewszystkiem produkcyjne i powinny dostarczyć dostatecznej ilości dewiz do ich obsługi. Do najbardziej podatnych co do rozwoju rodzajów przemysłu należą te„ które dzięki długoletniemu doświadczeniu lub bogactwom naturalnym są charakterystycznemi przemysłami polskiemi. Tym rodzajom przemysłu należy się w Polsce pierwszeństwo przy pomocy finansowej i współpracy z obcym kapitałem, a pomyślny ich rozwój winien działać zachęcająco na rozszerzenie się idei współpracy kapitałów.

Z uwagi na ścisłość, przy rozważaniu możliwości zmniejszenia rozmiarów niekorzystnego bilansu handlowego, nie brano wcale pod uwagę ewentualnych wyników wyjątkowo dobrych lub złych urodzajów. Nie jest też uwzględniana możliwość zwiększenia polskiego handlu wywozowego. Pierwsza ewentualność jest niezależna od nas, druga natomiast wymagałaby wielomiesięcznych badań poszczególnych przemysłów. Zwalczanie przywozu jest zagadnieniem gospodarstwa narodowego i zdaje się, że jedyne nasuwające się obecnie trudności mogą być łatwo przezwyciężone przez lepszą organizację i metody. Sądząc z tego, co już zostało w Polsce dokonane, łatwo jest uwierzyć, że odpowiednie kroki będą podjęte w celu podniesienia sprawności tych dwóch koniecznych czynników. Tam zaś, gdzie istnieje możliwość poprawy niekorzystnej sytuacji — niebezpieczeństwo przestaje istnieć, jeśli zastosuje się rychło środki naprawy. Kraj winien stosować ostrożność i oszczędność w stosunku do zakupów zagranicznych i stale pamiętać, że Polska znajduje się jeszcze we wczesnym okresie swej odbudowy.

Minister Rolnictwa współpracuje z Komitetem Ekonomicznym Ministrów, pracującym pod przewodnictwem sekretarza jeneralnego Komitetu, w celu dopomożenia rozwojowi polskiej wytwórczości krajowej i przeciwdziałania przywozowi. Zalecenia ich w tym względzie zawarte będą w sprawozdaniu, które ma być ukończone w przyszłym miesiącu. Aczkolwiek współdziałanie Rządu może być uznane i winno przynieść wielką korzyść, jednak trwałe, pomyślne wyniki zależą od energji i skutecznego kierownictwa w rolnictwie i przemyśle".

POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI

LIPIEC

W porównaniu z czerwcem położenie gospodarcze Polski nie uległo większym zmianom.

Na rynku pieniężnym trwa nadal ciasnota gotówkowa, stale wzrastająca. Charakterystycznym rysem obecnych stosunków jest coraz mniejsza podaż krótkoterminowych weksli, a wzrost zaofiarowania weksli o dłuższych terminach płatności (ponad trzymiesiące). Wywołane tem unieruchomienie gotówki wpływa na potęgowanie się ciasnoty gotówkowej. Na trudności kredytowe wpłynęła w pewnym stopniu subskrypcja 4% pożyczki premjowej, pokrywana w znacznej mierze z wkładów w instytucjach kredytowych. Pewne zmniejszenie się wkładów w poszczególnych bankach akcyjnych skłoniło je do zachowywania wielkiej ostrożności w udzielaniu pożyczek, budząc równocześnie dążenie do wzmocnienia rezerw.

Na rynku walutowym panował naogół spokój, na rynku papierów wartościowych zastój, przy tendencji zniżkowej.

ROLNICTWO.

Na światowych rynkach zbożowych panowała nadal wyraźna tendencja zniżkowa, pod wpływem powszechnej poprawy zasiewów. Polepszyły się znacznie przedewszystkiem zasiewy pszenicy w Stanach Zjedn. i Kanadzie, gdzie wprawdzie tegoroczny zbiór zboża nie będzie tak wielki, jak w r. ub., lecz gdzie dość znaczne są jeszcze zapasy zeszłoroczne.

W środkowej Europie (Francja, Niemcy, Polska) zbiory pszenicy będą mniejsze, niż w r. ub. Niedobór ten w znacznym stopniu zrównoważyć mogą nadzwyczaj dobre zbiory w krajach bałkańskich i naddunajskich. Zbiór jęczmienia zapowiada się wszędzie bardzo dobrze, w życie natomiast będzie niedobór. Zbiory owsa będą prawdopodobnie średnie.

W Polsce, pod wpływem dość znacznego jeszcze importu zboża, ceny dostosowywały się ściśle do konjunktur zagranicznych, wykazując tendencję zniżkową.

W lipcu przywieziono do Polski: pszenicy 38.892 t., żyta 1.966 t., jęczmienia 435 t., owsa 5.185 t., mąki pszennej 126 t..

Pomyślne warunki atmosferyczne w końcu czerwca i w pierwszej połowie lipca wywarły dodatni wpływ na dojrzewanie zbóż. Zbiory rozpoczęto z pewnem opóźnieniem. Najlepiej wypadł urodzaj w województwie poznańskiem, pomorskiem, śląskiem, krakowskiem i wołyńskiem. Natomiast w pozostałych częściach kraju wypadły zbiory gorzej, nietylko ilościowo ale i jakościowo.

Wzrastające zapotrzebowanie gotówki na pokrycie wydatków w związku z odbywającemi się żniwami starał się częściowo złagodzić Bank Gosp. Kraj. wypłacając rolnictwu pięć miljonów złotych z t. zw. kredytu żniwnego.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ.

W górnictwie węglowem zaznaczyło się w lipcu zmniejszenie się eksportu, z 1.156 tys. ton w czerwcu do 1.093 tys. ton w lipcu, czyli o około 5½%, wywołane głównie spadkiem wysyłki do Austrji. Wysokość eksportu do państw skandynawskich i bałtyckich utrzymano z małą nadwyżką, wywożąc do nich 587 tys. ton, czyli 53.7% całego lipcowego eksportu.

Przewóz węgla eksportowego drogą morską wzrósł bardzo znacznie do 61%. Przez porty polskie przewieziono razem 667 tys. ton, czyli 51 tys. ton więcej, niż w czerwcu; z tego przez Gdańsk 496 tys. ton, a przez Gdynię 171 tys. ton.

Ceny węgla nie wykazały naogół zmian, płacono za grube gatunki węgla śląskiego 12 sh do 12 sh 3 d fob Gdynia i Gdańsk za tonę, za węgiel dabrowski 10 sh 10 d do 11 sh.

W kraju sprzedaż węgla obniżyła się nieznacznie o 10 tys. ton.

Wydobycie węgla wzrosło o około 30 tys. ton.

Górnictwo węglowe daje pracę obecnie 111.903 robotnikom. z czego przypada na zagłębie śląskie 78.150 rob., na zagłębie dąbrowskie 25.465 rob., a na zagłębie krakowskie 8.288 rob.

Przeciętna wydajność pracy na dniówkę rob. wzrasta, dzięki postępom racjonalizacji i modernizacji, w dalszym ciągu znacznie dochodząc do 1.354 kg. na Śląsku, 1.055 kg. w zagł. dąbr. i 1.058 kg. w zagł. krak.

W hutnictwie żelaznem, po znaczniejszem osłabieniu obrotów w czerwcu, wpływ zamówień na wyroby hutnicze znacznie się zwiększył. Syndykat Hut przydzielił hutom w lipcu blisko o 100% dostaw więcej, niż w miesiącu poprzednim.

Mało pomyślna jest nadal jedynie sytuacja w grupie szyn, akcesorji kolejowych i kół, wskutek braku zamówień Min. Komunikacji.

W dziale stalowni był lipiec miesiącem rekordowym w powojennej produkcji hutniczej.

W lipcu osiągnięto w dziale wysokopiecowym 65.55%, w stalowniach 86.86%, a w walcowniach 91.55% przeciętnej miesięcznej wytwórczości ostatniego roku przedwojennego.

Eksport wytworów hutniczych był w pierwszej połowie b. r. znacznie mniejszy, niż w I półr. 1927 r., wynosił bowiem tylko około 70.8 tys. ton, wobec 80.1 tys. ton w r. 1927.

W hutnictwie cynku i ołowiu produkcja i zbyt utrzymały się naogół na poziomie czerwcowym.

W dziale przemysłu metalowo-maszynowego dobrze pracują wytwórnie maszyn rolniczych, zwłaszcza dzięki zwiększeniu się zamówień z ziem o wysokiej kulturze rolnej.

Pewne osłabienie położenia wywołują domagania się rolników w zakresie prolongaty płatności. Wskutek braku dostatecznych środków obrotowych liczne wytwórnie, nie mogąc pracować na skład, nie są zawsze w stanie pokryć zapotrzebowanie, co sprzyja importowi wyrobów zagranicznych.

Eksport maszyn i narzędzi rolniczych ustał prawie zupełnie, wskutek małej zdolności konkurencyjnej, zwłaszcza w dziedzinie kredytowej.

Ilość zamówień dla wytwórni parowozów i wagonów zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie.

Odlewnie pracują naogół nieco lepiej, jednak w okręgu radomsko-kieleckim bardzo słabo.

Bielskie wytwórnie maszyn włókienniczych pracują w dalszym ciągu prawie wyłącznie na eksport.

W przemyśle elektrotechnicznym położenie bardzo pomyślne.

Na uwagę zasługuje rozwój T. A „Kabel Polski" w Bydgoszczy, w którem praca wre na trzy zmiany, wyłącznie dla rynków krajowych.

W górnictwie naftowem pewne ożywienie ruchu wiertniczego, specjalne zainteresowanie, po dwu znaczniejszych dowierceniach, terenami w Mraźnicy.

W końcu lipca otrzymała „Galicja" na terenie Horodyszcza w Mraźnicy w szybie VII produkcję 10 cystern na dobę, a „Premier" w Tustanowicach w szybie Stateland XIX siedem i pół wag. dziennie.

Cena ropy marki Borysław—Tustanowice ustabilizowana na poziomie 195 dolarów za cysternę.

Przemysł włókienniczy zajęty jest w całości produkcją na sezon zimowy.

W przemyśle bawełnianym, zrzeszonym w związku, na 36 wytwórni, pracuje pełne 6 dni — 28 wytw. (16.330 rob.), pięć dni — 8 wytw. (27 753 rob.), cztery — 3 wytw. (5.577 rob.), trzy — 1 wytw. (1.369 rob.). Obroty w dalszym ciągu słabe.

W przemyśle wełnianym sytuacja lepsza, na 27 wytwórni zrzeszonych w związku, przez sześć dni w tygodniu pracuje 24. Obroty w sprzedaży jeszcze małe.

Eksport towarów włókienniczych z okręgu łódzkiego zwiększył się wprawdzie, był jednak mniejszy w porównaniu z lipcem r. ub.

Przemysł włókienniczy bielski pracował dobrze na sezon zimowy i na zamówienia zagraniczne. Eksport, mimo silnej konkurencji czeskiej, był w pierwszej połowie b. r. znacznie większy, niż w r. ub., i wynosił około 177 tys. kg. tkanin wartości 8.910 tys. zł.

W przemyśle białostockim pracują uruchomione wytwórnie na dwie zmiany. Eksport tkanin surowych wynosi około 20 proc., koców i pledów wełnianych około 60 proc., a pluszów jedwabnych 15 proc. produkcji.

W przemyśle drzewnym pewne częściowe ożywienie. Eksport, wskutek zmniejszenia się pojemności rynku niemieckiego, oraz utrzymywania się na rynku angielskim niskich cen, w następstwie konkurencji fińskiej i rosyjskiej, nadal niewielki Wywożono głównie: papierówkę, kopalniaki i słupy telegraficzne z Białostockiego, klepki posadzkowe (do Anglji i Egiptu) z Bydgoskiego, dykty klejone do Anglji z Włocławskiego. Przerażał wywóz do Niemiec, gdzie nasze sosny i jodły pomyślnie konkurują z produktem czeskim.

W przyspieszonem tempie pracuje przemysł mebli giętych. W ostatnim czasie zwiększono znacznie eksport do Ameryki Południowej. Brak mu kredytów eksportowych.

W przemyśle cukrowniczym, wobec pogarszania się konjunktur wywozowych, eksport cukru spadł od kilku miesięcy do rozmiarów zupełnie nieznacznych. Z ostatniej kampanji wywieziono zaledwie 146.047 ton cukru (z poprzedniej 204.870 t).

Na rynku wewnętrznym zbyt stale się zwiększa. Gdy z poprzedniej kampanji wchłonął rynek polski 214.611 t, to z ostatniej 240.968 t.

W przemyśle garbarskim sezonowy zastój. Tendencja cen mocna.

W kopalnictwie soli potasowych ożywienie trwa nadal. W lipcu wysłał „Tesp" 18.500 ton soli potasowych i 16.500 ton kainitu. Nieznaczne partje wysłano do Czechosłowacji.

Ruch budowlany, jak na pełnię sezonu, w braku kredytów, nadzwyczaj skromny.

Budowa Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie posuwa się, przystąpiono do budowy właściwych hal fabrycznych. Uruchomienie przewidywane w roku przyszłym.

W Gdyni pewne ożywienie po przyznaniu przez B. G. K. dalszego jednego miljona złotych.

W porcie gdyńskim dobiega końca budowa drugiego mola towarowego. „Robur" kończy montaż wielkich kranów na południowem molo (węglowem).

Wpływy ze śląskiej pożyczki amerykańskiej nierozprowadzone jeszcze, wobec jednak ich rozdziału, w najbliższej przyszłości. ruch inwestycyjny na Śląsku rozwija się poważnie.

W przemyśle papierniczym wzrasta stale produkcja zakładów, dzięki coraz większej pojemności rynku wewnętrznego.

By zapobiec znacznemu jeszcze importowi papieru, papiernie rozszerzają i modernizują w dalszym ciągu swe zakłady, co pozwoli podnieść już w najbliższym czasie ich wytwórczość.

HANDEL.

Niepomyślna sytuacja, trwająca w handlu od szeregu miesięcy, nie doznała odprężenia. Stan finansowy kupiectwa naogół się pogarsza, a obroty tegoroczne są, w porównaniu z rokiem ubiegłym, mniejsze i mniej zyskowne.

Ruch portowy w Gdyni zwiększa się w dalszym ciagu bardzo wydatnie, tak w eksporcie, jak i w imporcie. W lipcu wpłynęły do portu 123 statki, w łącznej pojemności 103.3 tys. ton: przywieziono do Gdyni 1.277 pasażerów i 33.887 ton różnych towarów. Przez Gdynię wywieziono 169.311 ton towarów.

Pod względem ilości statków i ich tonażu, prym dzierży flaga szwedzka; tonaż polski zajmuje już jedno ze średnich miejsc.

Pod koniec lipca statki „Żeglugi Polskiej" przewiozły łacznie przeszło 224 tys. ton różnych towarów, pobierając opłatę w wysokości około 73.000 funtów ang.

SIERPIEŃ

Na rynku pieniężnym i kredytowym położenie bez zasadniczych zmian, trwa nadal dotkliwy brak gotówki. Pewne zaostrzenie położenia wprowadziły w poszczególnych okręgach restrykcje kredytowe Banku Polskiego, złagodzone dopiero pod koniec miesiąca. Brak gotówki odczuły specjalnie silnie prywatne banki śląskie, które były w stanie pokryć swe zobowiązania na ultimo sierpnia głównie dzięki wpływowi na rachunki u nich sum z repartycji śląskiej pożyczki amerykańskiej. Wśród instytucji finansowych na Śląsku zauważono jakgdyby formalną gonitwę za lokatami, przejawiającą się we wzajemnem licytowaniu się przy oprocentowaniu wkładów.

Na Śląsku Cieszyńskim, w okręgu przemysłowym bielskim, najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, które dotąd zupełnie nie korzystały z kredytów, czynią obecnie po bankach starania o przyznanie im kredytów rymesowych. Wpływ silny na sytuację wywierają tendencje hurtowników w kierunku kupna towarów na kredyt dziewięciomiesięczny i dłuższy. Choć Bank Polski weksli z terminem płatności ponad trzy miesiące do dyskonta nie przyjmuje, zdaje się jednak, iż przemysł bielski będzie musiał ustąpić naleganiom hurtowników, by nie utracić zupełnie krajowego rynku zbytu na rzecz przemysłu łódzkiego.

Jedną z przyczyn tej wzrastającej ciasnoty gotówki jest między innemi stały rozwój wytwórczości przemysłowej, któremu działalność kredytowa banków prywatnych, z natury rzeczy ściśle uzależniona od rozwoju kapitalizacji, postępującej u nas w tempie wprawdzie stałem, lecz zbyt wolnem, kroku dotrzymać nie może.

Bank Polski zorjentował się w sytuacji pod koniec sierpnia i rozpoczął bardziej liberalną politykę kredytową — idąc bankom prywatnym z pomocą — udzielając w trzeciej dekadzie sierpnia kredytów wekslowych na sumę przeszło 52 miljonów złotych.

Na rynku walutowym spokój, na rynku papierów wartościowych zupełny zastój. Obroty papierami wartościowemi, szczególnie w dziale akcji, nader znikome. Jedynie tylko nieliczne akcje zyskały na kursie. „Siła i Światło" poprawiła swój kurs z 139 do 147, „Wysoka" z 195 na 220, „Ostrowiec" z 112 na 125.25, „Norblin" z 227.50 na 245, „Haberbusch" z 225 na 230 i „Bank Polski" o 2.5 zł.

Na giełdach prowincjonalnych zainteresowanie budziły jeszcze poszczególne papiery procentowe, a na giełdzie poznańskiej ponadto „Dr. Roman May" i „Herzfeld i Victorius". Na giełdzie lwowskiej były dni, kiedy nie dokonano ani jednej tranzakcji. Rekord zdobyła giełda wileńska, nie notując w sierpniu prawie żadnej tranzakcji, nawet akcjami Banku Ziemskiego i listami zast. Tow. Kredytowego.

Na giełdzie nowojorskiej kursy polskich pożyczek kształtowały się niejednolicie. Pożyczka Dillonowska 8 proc. spadła z 100.25 na 99.88, 6 proc. pożyczka dolarowa z 83.75 na 83.25. Obroty pierwszą spadły, w porównaniu z lipcem o 25 proc., obroty drugą wzrosły o 50 proc. Poprawiła swój kurs 7 proc. pożyczka stabilizacyjna z 88.50 do 89.50, przyczem przeciętne obroty tygodniowe wzrosły z 143 do 176 tysięcy dolarów.

ROLNICTWO.

Pod wpływem światowej tendencji, jak i pomyślnych rezultatów zbiorów ceny zbóż spadały w Polsce dalej dość znacznie, dochodząc w drugiej połowie miesiąca, w notowaniach żyta i jęczmienia, poniżej cen na większych giełdach zagranicznych. Na wysokim poziomie, w porównaniu z zagranicą, utrzymały się, pod wpływem zakazu przywozu, ceny pszenicy.

W sierpniu przywieziono jeszcze, według tymczasowych danych niesprawdzonych: 14.932 t pszenicy, 7.412 t żyta, 219 t jęczmienia, 3.504 t owsa; wywieziono 108 t pszenicy, 1 t żyta, 3.274 t jęczmienia, 256 t owsa. Przywóz pszenicy spadł dość znacznie pod wpływem zakazu, wzrósł przeszło w trójnasób przywóz żyta, zmniejszył znacznie przywóz owsa, ożywił natomiast wywóz jęczmienia.

Wyniki zbiorów są naogół dobre. Zbiór pszenicy i żyta dosięgnie prawdopodobnie rozmiarów zeszłorocznych. Bardzo dobrze obrodził jęczmień, nasze jedyne zboże o stałym charakterze eksportowym. Zbiory owsa gorsze. Pierwsze omłoty wykazały dobry gatunek ziarna, naogół lepszy, niż w r. ub.

Niepokojąco przedstawia się zbiór pasz, które poważnie ucierpiały wskutek długotrwałej posuchy. Według obliczeń G. U. S. przeciętny zbiór siana z 1 ha w Polsce wynosi o 15—20% mniej, niż w r. ub., koniczyny zaś o 35% mniej. Koniecznem będzie wprowadzenie zakazu wywozu pasz, obecnie już np. w okręgu stanisławskim masowo wykupywanych przez zagranicę.

Popyt rolników na kredyt jest znaczny.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ.

W górnictwie węglowem wzrosła produkcja i zbyt. Wydobycie węgla wzrosło o około 230 tys. ton do 4.470 tys. ton, przyczem węgla wzrost równomiernie niemal rozkładał się na zbyt w kraju i na eksport.

W kraju zbyto ogółem 1.392 tys. ton, wyeksportowano 1.078 tys. ton. W znaczniejszym stopniu wzrósł eksport do Austrji, Łotwy, Finlandji i Norwegji; wywóz do innych krajów bez większych zmian.

W hutnictwie żelaznem, po rekordowym wpływie zamówień na żelazne wyroby hutnicze w lipcu, przyniósł sierpień dość znaczny spadek zamówień, zwłaszcza w blachach cienkich, żelazie walcowanem i formowem.

W przemyśle metalowo-przetwórczym ożywienie panuje w dziale maszyn rolniczych. Trwa popyt na maszyny rolnicze zarówno żniwne, jak i pożniwne. Warunki płatności pogarszają się. Nawet spółdzielnie, korzystające z kredytów w Banku Rolnym ,proponują pokrycie długoterminowymi wekslami.

W górnictwie naftowem utrzymała się produkcja na poziomie z lipca b. r. Ruch wiertniczy dość ożywiony. „Premier" uruchamia nowy szyb „Stateland" XXIII, oraz projektuje wiercenie dwu otworów w lasach państwowych w Tustanowicach i jednego nowego otworu w Mraźnicy. W szybie Nr. XXII (Limanowa) w Mraźnicy w głębokości 1593 m. dowiercono się około 5.000 kg ropy na dobę. Wiercenie trwa dalej, gdyż obecne warstwy nie są trwale roponośne. Standard Nobel kończy montaż nowego szybu „Horodyszcze" Nr. 3 w Mraźnicy. Szyb „Maria Teresa 16-T" (Koncern „Premier") w Tustanowicach, spalony podczas inwazji rosyjskiej, uzyskał produkcję około 21 cystern miesięcznie.

W dn. 18 sierpnia podpisano, po długich pertraktacjach, umowę, oddającą Syndydatowi Przemysłu Naftowego centralną sprzedaż hurtową nafty, benzyny, gazoliny, oleju gazowego i lekkich olejów smarowych. Powstanie centralnego biura sprzedaży oznacza dalszy krok w kierunku obniżenia nadmiernie wysokich dotąd kosztów handlowych, co niezawodnie odbije się na wzroście produkcji w górnictwie naftowem.

W przemyśle włókienniczym nastąpiło pewne ożywienie w łódzkim przemyśle bawełnianym. Na rynku bawełnianym ruch nadal słaby, choć w r. ub. w tym czasie panowało dość znaczne ożywienie. Wzmożony ruch natomiast zapanował na rynku przędzy bawełnianej, wywołany częściowym spadkiem produkcji, wskutek strajku w Widzewskiej Manufakturze i wskutek unieruchomienia przędzalni I. K. Poznańskiego.

Rynek wełniany kształtował się dość dobrze, jednak zbyt towarów natrafiał na pewne trudności, spowodowane żądaniem odbiorców regulowania należności aż na wiosnę przyszłego roku.

Eksport towarów włókienniczych z okręgu łódzkiego wyniósł w sierpniu 578 tys. kg, wartości 6.289 tys. zł. W porównaniu z rokiem 1927 oznacza to spadek wywozu o jedną czwartą.

W bielskim przemyśle wełnianym praca wre ze znacznem ożywieniem. Eksport wyrobów bielskich utrzymał się na poziomie z sierpnia ub. r. Znaczne zaniepokojenie wzbudziło wymówienie umowy handlowej przez Grecję, będącą głównym odbiorcą bielskiej produkcji.

W przemyśle włókienniczym okręgu białostockiego dalsze znaczne ożywienie, jakiego nie było jeszcze od czasu wojny. Eksport nieco się zmniejszył.

Produkcja wyrobów jutowych i konopnych w okręgu bielskim rozwija się nadal pomyślnie. Na rynku wewnętrznym daje się zauważyć silna konkurencja krajowych producentów, wywołująca znaczny spadek cen. Eksport wyrobów jutowych utrzymuje się na poziomie z poprzedniego miesiąca.

W przemyśle drzewnym panował zastój; w niektórych jedynie okolicach lekkie ożywienie. Popyt na drzewo w kraju naogół niewielki, silny jedynie na papierówkę i częściowo na kopalniaki.

Eksport wskutek kryzysu budowlanego w Niemczech i konkurencji fińskiego, skandynawskiego i rosyjskiego drzewa na rynku angielskim i holenderskim nadal niewielki.

W przemyśle cukrowniczym eksport cukru był nadal nikły.

Cukrownie czynią przygotowania do przyszłej kampanji. Wskutek powiększenia w roku bieżącym obszaru plantacyj buraka cukrowego, oraz dobrego ich stanu, produkcja cukru w nadchodzącej kampanji 1928/9 wynieść ma, według prowizorycznych obliczeń, około 632 tys. ton cukru, wartości kryształu białego, przez co osiągnie swój najwyższy stan dotychczasowy. Na sfinansowanie przyszłej kampanji cukrownictwo zaciągnęło większy kredyt na rynku angielskim.

W przemyśle garbarskim sezon zimowy zapowiada się dobrze, przy mocnej tendencji na skóry gotowe.

W przemyśle mięsnym spadł wywóz bekonów do Anglji, gdzie towar polski uchodzi za najgorszy. Za duńskie bekony płacą w Londynie 109—112 sh, za rosyjskie 100 sh, a za polskie 94—98 sh.

Ruch budowlany, wskutek braku kredytów nadal słaby. Większe ożywienie panuje na Śląsku. Również w Gdyni widać postępy w rozwoju budownictwa.

W przemyśle papierniczym panuje znaczne ożywienie, wywołane wzrostem krajowego zapotrzebowania, przewyższającego zdolności przetwórcze naszych papierni.

HANDEL.

W handlu nadal brak ożywienia. Niepomyślnym objawem jest dalsze pogorszenie się wypłacalności.

Ruch portowy w Gdyni znacznie ożywiony. W sierpniu przybyło do Gdyni 110 statków, o łącznej pojemności 109 tys. ton rej, które przywiozły 39 tys. ton różnych towarów, głównie tomasyny, fosfatu i ryżu. Wypłynęło z portu 108 statków, o pojemności 103 tys. ton rej., które wywiozły 165 tys. ton towarów, głównie węgla. Ogółem obrót w porcie wyniósł w sierpniu 205 tys. ton.

Według flagi na pierwszem miejscu znajdują się statki szwedzkie, na trzeciem polskie.

Wobec zamierzonych wysiłków, mających na celu rozszerzenie naszego eksportu, za pośrednictwem polskiej floty, przewidywany jest zakup dalszych czterech statków o pojemności po półtora tys. ton rej.

(W. d. BGK).

WYTWÓRCZOŚĆ SAMOCHODÓW W U. S. A. I KANADZIE

W przemyśle somochodowym rozwój produkcji przewyższa poziom roku ubiegłego, choć od maja zarysowało się jej zmniejszenie.

W pierwszej połowie r. b. wyprodukowano w U. S. A. i Kanadzie 2.327.000 samochodów, gdy w roku poprzednim tylko 2.196.000, co oznacza wzrost o 6%. W porównaniu z rekordowym 1926 rokiem, w którym w pierwszej połowie wyprodukowano 2.484.000 samochodów, spadek produkcji wynosi 6,3%.

Produkcja w poszczególnych miesiącach nie była jednomierna; dochodząc w styczniu do 240.000 samochodów, w lutym do 336.000, w marcu do 431.000, w kwietniu do 435.000, w maju do 460.000, w czerwcu do 425.000.

Na wzrost produkcji samochodów w tym roku wpłynęło głównie zwiększenie się produkcji samochodów osobowych. Produkcja samochodów towarowych zmniejszyła się do 253.000 sztuk.

Wytwórczość samochodów w drugiej połowie będzie prawdopodobnie znacznie większa, niż w tymże okresie 1927 r., a może przewyższy produkcję z drugiej połowy rekordowego 1926 r. W drugiej połowie 1927 wytwórczość była niższą o 37,3% od wytwórczości w pierwszej połowie tegoż roku, a to wskutek zmniejszenia się popytu i zamknięcia wytwórni Forda, w przygotowaniu do produkcji nowego typu. W bieżącej połowie roku produkcja Forda zdradza tendencję silnego rozwoju. Donoszą, iż Ford do początku lipca nie wykonał zamówień na 800.000 wozów. Wytwórczość innych producentów w bieżącej połowie roku wykaże prawdopodobnie również wzrost, dzięki zwiększeniu się popytu.

Ilość sprzedanych odbiorcom samochodów General Motors wzrosła, w porównaniu z rokiem ub., o 26,5% do 1.063.000. Produkcja General Motors wzrosła o 20,7%, stanowiąc 46,5% całej wytwórczości samochodowej, gdy w r. ub. stosunek ten wynosił tylko 40,2%, a w r. 1926 nawet 25,6%. Produkcja Chevrolet'ów stanowiła w tym roku 69,4% całej wytwórczości General Motors, a łącznie z Oakland i Pontiac 84,4%.

W ciągu pięciu ubiegłych lat produkcja samochodów w drugiej połowie roku była niższą od wytwórczości w pierwszej połowie roku. Dzięki zwiększeniu się ożywienia w wytwórniach Forda jest możliwe, że produkcja bieżącej połowy roku przewyższy, wbrew dotychczasowej tradycji, produkcję pierwszej połowy roku. W tym wypadku całość produkcji 1928 r. przewyższyłaby produkcję 1926 r., ustanawiając nowy wysoki rekord. **(AEF.)**

BILANS AMERYKAŃSKIEGO I EUROPEJSKIEGO HUTNICTWA ŻELAZNEGO W PIERWSZEM PÓŁROCZU 1928 R.

W europejskiem i amerykańskiem hutnictwie żelaznem można zauważyć w ostatnich latach pewne zmiany w zasadniczej linji ich rozwoju.

W Anglji hutnictwo żelazne, mimo całego poparcia, jakiego mu rząd udziela, znajduje się stale w nader ciężkiem położeniu. Wytwórczość surówki spadła w pierwszem półroczu w porównaniu z rokiem poprzednim o 307 tys. ton do 3.430 tys. ton. W większym jeszcze stopniu spadła wytwórczość stali, z 5 miljonów ton do 4.301 tys. ton.

W Belgji wytwórczość sięga rekordowych wyżyn. Wytwórczość surówki wzrosła z 1.854 tys. na 1.924 tys. ton, a stali z 1.795 tys. na 1.855 tys. ton.

W Luksemburgu położenie również dobre. Wytwórczość surówki wzrosła z 1.350 tys. ton do 1.380 tys. ton, a stali z 1.201 tys. ton do 1.270 tys. ton.

W Niemczech położenie hutnictwa żelaznego pogarsza się w ostatnich miesiącach, wskutek zmniejszenia się popytu w kraju. Przeciwdziałając mu usiłują huty dostać się na rynki zagraniczne, nawet za cenę strat finansowych. Mimo to jednak produkcja surówki wykazuje wzrost z 6.364 tys. do 6.586 tys. ton, a produkcja stali mały spadek z 6.555 na 6.491 tys. ton.

We Francji huty zasypane są zamówieniami, termin dostawy obejmuje 10 — 12 tygodni. Wytwórczość surówki wzrosła z 4.634 tys. ton do 4.998 tys. ton, stali z 4.188 tys. do 4.624 tys. ton.

W Stanach Zjednoczonych spadła przeciętna dzienna produkcja surówki z 108.194 ton na 101.581 ton, wzrosła natomiast przeciętna dzienna produkcja stali ze 157.456 ton do 161.922 ton.

W całości zatem bilans produkcji surówki i stali za pierwsze półrocze b. r. jest czynny w krajach kontynentalnej Europy, ujemny w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

WALORYZACJA NAFTY

Po pojednaniu się dwu największych trustów naftowych świata, dochodzą obecnie wiadomości o przygotowywanem zorganizowaniu trustu światowych producentów nafty, którego zadaniem ma być regulowanie produkcji i zdobycie wyższych cen.

Nie jest to pierwszy wysiłek w tym kierunku, a od dotychczasowych różni się tem, że nie rozchodzi się tu o surowiec, lecz o produkt rafinowany.

Prawdopodobnie powiedzie się zorganizowanie trustu, w pertraktacjach tych bowiem wzięli już udział delegaci największych amerykańskich, meksykańskich, angielskich, holenderskich i tureckich towarzystw, reprezentujących dziś więcej niż 90% światowej produkcji.

W przewidywaniu, iż do trustu tego dojdzie, podniesiono w ostatnim czasie na światowych rynkach ceny nafty i benzyny. **(AEF)**

PROPAGANDA TURYSTYCZNA

Wpływ, jaki na bilans płatniczy szeregu krajów wywiera silny ruch turystyczny, zainteresował wreszcie i nasze społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie najwięcej zainteresowanych.

Przyjmijmy, iż nasze związki turystyczne i hotelarze zrobią wszystko, by turyści zagraniczni zadowoleni byli z pobytu w Polsce.

Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na dział propagandy.

Rzecz oczywista liczymy w pierwszym rzędzie na Amerykanów, rok rocznie tłumnie (w r. bież. ca 600 — 650.000 osób) odwiedzających Europę. Ten tłumny napływ wynika z ogólnego dobrobytu najszerszych warstw, wzrastającej stopy życiowej, przesytu produktami standaryzowanymi, oraz chęci poznania kolebek kultury. Na ożywienie ruchu niemały wpływ wywiera propaganda.

W pojęciu Amerykanina to, czego się nie reklamuje, nie może być dobre, gdyż inaczej nie pozostawałoby w cieniu.

Wiedząc o tem, już przed wojną Anglja, Szwajcarja, Francja, Włochy, Belgja, Niemcy i kraje skandynawskie miały na terenie U. S. A. specjalne placówki propagandowe dla wzmożenia ruchu turystycznego. W ostatnich latach placówki takie utworzyły: Holandja, Irlandja, Grecja, Austrja, Hiszpanja, Unja Południowo - Afrykańska, Japonja, Kuba i Brazylja. Są to samodzielne placówki, których jedynym celem jest propaganda turystyki.

Na uwagę zasługuje działalność Niemców. Koleje Rzeszy i Reichszentrale für deutsche Verkehrswerbung założyły w Nowym Jorku wyśmienicie uposażony German Railroads Information Office, współpracujący ściśle z przedstawicielstwem niemieckich zdrojowisk German Health Resorts Inc., przedstawicielstwem Targów Lipskich i Północno - niemieckiego Lloydu. Reklamy niemieckie zjawiają się stale w 30 dziennikach, 36 tygodnikach i 90 mniejszych czasopismach, o łącznym nakładzie 21 miljonów. Tygodniowa ilość zapytań dochodzi do 9 tysięcy.

Działalność ogłoszeniowa innych placówek propagandowych jest nawet znacznie większa. Taka Kuba wydała w zimowym sezonie 1926/7 400.000 dol. na propagandę turystyczną.

Nas na to nie stać. Mamy dobre pole jednak w Paryżu, gdzie wychodzą dwa (w paryskiem wydaniu) pisma amerykańskie „The New York Herald" i „The Chicago Tribune".

Na ich łamach stale, całemi stronicami, spotykamy ogłoszenia i artykuliki propagandowe Czechosłowacji, Niemiec i Jugosławji.

W każdej jednak akcji jaką podejmiemy, umieśćmy właściwych ludzi na właściwych miejscach, pomni starorzymskiej zasady: quidquid agis, fortiter agas, et respice... finem. Otóż to.

W numerze „The New York Herald" z daty Paryż 25 ub. m. wyłowiliśmy wreszcie i ogłoszenie polskie, które uwieczniliśmy.

VISIT
POLAND
The Country of Infinite Variety

THE PRUT RIVER IN CARPATHIAN MOUNTAINS

Modern and mediæval towns; landscapes of unsurpassed beauty and grandeur; the superb scenery of Poland will make a delightful climax to your Visiting Europe.

For information apply: Touring Department M.R.P., WARSAW, 9 Kredytowa Street.

W ogłoszeniu tem, wzywającem do zwiedzania Polski, widnieje fotografja jakiegoś beznadziejnego zakątka nad Prutem(!).

Mielibyśmy satysfakcję, gdyby jakiś Amerykanin, dość słabo reagujący na piękno przyrody, pojechał tam nad Prut, a po powrocie osobiście złożył podziękowanie temu, kto tą fotografję zamieścić polecił.

A mamy Poznań, Wilno, Kraków, Lwów, Warszawę... **(T.)**

MODRZEJOWSKIE ZAKŁ. GÓRNICZO-HUTNICZE S. A.

Pod przewodnictwem Stanisława ks. Lubomirskiego, prezesa Rady, odbyło się w dniu 28 ub. m. w Warszawie doroczne Walne Zgrom. akcjonarjuszów, celem wysłuchania i zatwierdzenia sprawozdania władz T-wa z działalności w ósmym okresie sprawozdawczym.

W r. 1927, na tle znacznej poprawy ogólnego położenia gospodarczego, wytwórczość hutnicza Polski wykazała znaczny postęp, zwiększając produkcję żelaza o około 50%. W przybliżeniu w tym samym stosunku wzrosła produkcja hut „Modrzejowa".

Mimo znacznego postępu jest jednak „Modrzejów", wraz z całem hutnictwem polskiem dość daleki od rozmiarów wytwórczości przedwojennej, którą mógłby szybko osiągnąć, gdyby nastąpiło tak niezbędne, oddawna oczekiwane ożywienie ruchu budowlanego i gdyby Rząd mógł przystąpić do wykonania zamierzonego programu inwestycyjnego, a w pierwszym rzędzie do modernizacji i rozszerzenia sieci kolejowej.

Wzrost produkcji hutniczej i zbytu wyrobów prawie wszystkich działów przetwórczych znalazł swój wyraz w zwiększeniu się sumy obrotów do 33.000.000 zł. Przewyżka wpływów nad dochodami pozwoliła jednak tylko na umiarkowane powiększenie dywidendy, lwią jej bowiem część pochłonęły podatki, które wzrosły o 500.000 zł., świadczenia socjalne większe o przeszło 270.000 zł., oraz procenty stanowiące, dzięki nadmiernej wysokości stopy procentowej w Polsce, poważną pozycję w wysokości ponad 900.000 zł.

Czysty zysk okresu sprawozdawczego, po przeznaczeniu na kapitał amortyzacyjny 1.486.423 zł. i na kapitał zapasowy 41.403 zł., wyniósł zł. 786.665.

Celem zwiększenia rentowności kapitałów T-wa przeprowadzają władze T-wa nadal akcję, zmierzającą do lepszego wykorzystania hut, udoskonalania zakładów przez inwestycje i zastosowanie metod naukowej organizacji pracy, oraz do zmniejszenia ciężarów finansowych przez skonsolidowanie i niższe oprocentowanie zobowiązań.

Walne Zgrom. po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Rady, zatwierdzeniu przedstawionego bilansu wraz z rach. strat i zysków, oraz budżetu na rok 1928 w ramach 28.600.000 zł., wyznaczyło z czystego zysku okresu sprawozdawczego zł. 704.250 na $4^1/_2$% dywidendę, pozostawiając do uznania Rady termin jej płatności.

W wyniku uzupełniających wyborów w skład Rady wchodzą pp.: Stanisław ks. Lubomirski, prezes, Jerzy Meyer, wiceprezes, Wacław Brun, Alfred Goldklang, Jerzy Haase, Mieczysław Hofman, Józef Kernbaum, Jerzy Michalski, Henryk Neuman, Wacław Urbanowicz, Leopold Wellisz i Maksymiljan Wizel.

W skład Komisji Rew. wchodzą pp.: Tomasz Kociatkiewicz, Stefan Korzycki, Franc. Lilpop, Stan. Jan Okolski i Robert Otlet.

Dyrekcję Nacz. stanowią pp.: inż. Antoni Kamieński, prezes Dyr., inż. Gustaw Gerhardt, dyr. nacz., inż. H. Landau i inż. Władysław Szwander.

FABRYKA PORCELANY I WYR. CERAMICZNYCH W ĆMIELOWIE S. A.

Pod przewodnictwem prezesa Zarządu p. Piotra Dąbkowskiego, odbyło się w dniu 10 września b. r. w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zgrom. akcjonarjuszów, celem zatwierdzenia waloryzacji bilansu i powzięcia uchwały w sprawie dalszych losów „Ćmiełowa".

Przedstawiony przez dyr. zarz. p. Stan. Syskę zwaloryzowany bilans na dzień 30 czerwca b. r. zamyka strata w wysokości zł. 374.857.18, do czego dochodzą jeszcze straty za rok 1925, 1926 i 1927, w łącznej sumie zł. 560.860.28. Przy kapitale akcyjnym, w wysokości zł. 1.200.000, a zobowiązaniach w wysokości zł. 2.443.023, znacznej stopie procentowej i ratach umorzeniowych, pokrycie straty, za okres niemal trzechletni, z produkcji jest rzeczą wręcz niemożliwą. Wysiłki grupy akcjonarjuszów którzy nie szczędzili sił i świadczeń pieniężnych, by utrzymać „Ćmielów", dobiegają kresu sił. Pozostawienie „Ćmielowa w sytuacji obecnej bez pomocy finansowej, byłoby zbyt ryzykowne i groziłoby stale zachwianiem jego egzystencji

Przed akcjonarjuszami stanął dylemat: albo utrzymać i uzdrowić placówkę, co rozpoczęto już z zapałem przed dwoma laty, lub przeprowadzić jej likwidację.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów, nie pomnąc na poniesione straty materjalne, zajęło stanowisko obywatelskie, postanowiło utrzymać stuletnią tą placówkę, uchwalając zgodnie z § 48 statutu dopłatę w wysokości zł. 7.80 do akcji dziesięciozłotowej.

Przemówienia akcjonarjuszów, zajmujących tak obywatelskie stanowisko, zabarwione jednak były goryczą, w pełni uzasadnioną, pod adresem czynników trzecich.

Jeden z wybitnych członków grupy akcjonarjuszów, podtrzymujących „Ćmielów", p. Stan. Burtan, kreśląc położenie przemysłu ceramicznego, podał kilka niezwykłych szczegółów.

Przemysł ceramiczny, choć produkcja jego cieszy się uznaniem w kraju i zagranicą, znajdował się stale i znajduje w nader ciężkiej sytuacji, walcząc ze zmiennem szczęściem z naporem produkcji zagranicznej. „Ćmielów" w pierwszym rzędzie, jako stuletnia placówka, napór ten wytrzymać musiać musiał. W walce tej miał „Ćmielów" w chwilach najcięższych jedyną stałą ostoję w Polskim Banku Przemysłowym, który mu zawsze spieszył na odsiecz radą i pomocą finansową. Lecz nadszedł okres, gdy „Ćmielów" zachwiał się. Wielki wysiłek pracy i kapitałów grupy akcjonarjuszów uchronił go od zagłady.

W wysiłkach tych, gdzie rozchodziło się o byt stuletniej, polskiej placówki, los dziesięciotysięcznej rzeszy robotniczej, napróżnobyśmy szukali, choćby po przesileniu, rzeczy samej przez się zrozumiałej, — poparcia czynników miarodajnych.

Co więcej — przy waloryzacji ceł nietylko nie zwaloryzowano cła, by obronić przemysł porcelanowy przed naporem produkcji zagranicznej, lecz nawet — cła obniżono.

A pomoc kredytowa? Bank Gospodarstwa Krajowego odmówił „Ćmielowowi" udzielenia kredytu w wysokości zł. 250.000, choć dawano na zabezpieczenie czyste hipoteki szeregu nieruchomości, a w ostatnich czasach udzielił „Ćmielowowi" redyskonta aż w wysokości 25.000 zł. i to na trzymiesięczne weksle, gdy miesięczna produkcja „Ćmielowa" sięga 400.000 zł.

Szczegóły te nabierają ostrości zarysów, gdy zwrócimy uwagę na fakt, że zagranica, korzystająca ze zniżonych ceł, uprawiająca dumping cenowy i kredytowy, dysponuje znacznie tańszym węglem i surowcem.

„Ćmielów" łoży poważne sumy na koszty transportu węgla i trzech czwartych surowca, a ponadto na cło importowanego kaolinu i kwarcu szwedzkiego. Poważniejsza zniżka w tych pozycjach dodatnioby wpłynęła na odporność „Ćmielowa".

Powzięta przez prawomocne Walne Zgromadz. akcjonarjuszów uchwała dopłaty zł. 7.80 do akcji dziesięciozłotowej obowiązuje wszystkich akcjonarjuszów w okresie półrocznym od daty ogłoszenia. Akcje, do których dopłaty w okresie tym nie uskuteczni się, będą, zgodnie ze statutem, anulowane, a nowe akcje, opatrzone ich numerami, sprzedane na giełdzie.

Nadmienić jeszcze należy, że przodujące w przemyśle porcelanowym wytwórnie „Ćmielowa" w Ćmielowie i Chodzieży, o miesięcznej zdolności produkcyjnej do 130 i do 150 ton, porcelany stołowej i elektrotechnicznej, stopniowo wzmagają obecną swą produkcję. Produkcja ta wobec obszaru Polski jest minimalna, znajduje swój zbyt w granicach Polski, walcząc niższemi cenami, mimo swej jakości.

Przy przeprowadzeniu uzdrowienia finansowego, reorganizacji pracy, i inwestycjach, Chodzież, nowocześnie uposażona technicznie, położona w pobliżu Gdańska, może rozpocząć eksport na rynki wschodnie.

Nie bez znaczenia jest fakt, iż „Ćmielów" jest jedyną wytwórnią porcelany w trójkącie bezpieczeństwa.

Przed „Ćmielowem" jest więc przyszłość, potrzebna mu jednak pomoc kredytowa, umożliwienie konkurencji z zagranicą, zmniejszenie kosztów transportów surowców i węgla, wszystko zależne od czynników miarodajnych.

Akcjonarjusze „Ćmielowa" więcej już w obronie przemysłu krajowego zrobić nie mogą, zajęcie obywatelskiego stanowiska kosztuje ich już drogo.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW, S. A. W POZNANIU

W rozwoju Banku Przemysłowców rok 1927 stanowi przełom.

Po niemal trzechletnim okresie niebywałego w dziejach jego kryzysu, wywołanego całym splotem przyczyn, sięgających jeszcze czasów inflacji i załamaniem się złotego, coraz silniej zarysowujące się uzdrowienie stosunków bankowych, pod wpływem ostatecznego ustabilizowania złotego i naogół pomyślnych warunków gospodarczych, umożliwiło wewnętrzną konsolidację i utrwalenie zdrowych podstaw Banku.

Krocząc po linji raz wytkniętego planu sanacyjnego, polegającego na upłynnieniu aktywów i zwijaniu zbędnych, nieprzynoszących dochodów oddziałów, ukończono w roku ubiegłym likwidację oddziałów w Gdańsku, Bydgoszczy, Królewskiej Hucie, Lille, pozostałych wpłatni we Francji, sprzedano sześć nieruchomości, z ogólnej liczby posiadanych dwudziestu pięciu, wreszcie sprzedano drobniejsze portfele akcji, a wśród nich akcje Banku Kredytu Hipotecznego.

Wpływami z częściowej realizacji nieruchomości i udziałów konsorcjalnych zdołano pozbyć się ostatecznie uciążliwych zobowiązań, a przez zwinięcie zbędnych oddziałów osiągnąć pewne znaczne oszczędności na kosztach handlowych, dochodzące, mimo podwyżki uposażeń urzędników o 30%, do sumy złotych ośmiuset tysięcy.

Z nowych kredytów sanacyjnych nie korzystano, co więcej, spłacono z nich 1.105.396 zł.

Rozrost czynności bankowych w okresie sprawozdawczym 1927 r. przejawia się w zwiększeniu się sumy obrotów ogólnych o przeszło sto miljonów złotych.

Wkłady wzrosły na dzień 31 grudnia 1927 r. o przeszło miljon złotych, dyskonto weksli o przeszło dwa miljony złotych.

Po raz pierwszy od trzech lat Bank zamyka rok sprawozdawczy zyskiem, w wysokości zł. 50.891 gr. 74, z czego Walne Zebranie akcjonarjuszów, jakie odbyło się w dniu 28 ub. m. w Poznaniu, przeznaczyło zł. 37.500 na wpłatę 5% dywidendy.

W roku bieżącym przeprowadzono pomyślnie dwie sprawy, mające zasadnicze znaczenie dla rozwoju Banku w przyszłości, — sprawę spłaty długu sanacyjnego i sprawę podwyższenia kapitału akcyjnego.

Ministerstwo Skarbu rozłożyło spłatę długu sanacyjnego na szereg lat, na warunkach dogodnych, umożliwiając spokojny rozwój Banku.

Nową emisję akcji, podwyższającą kapitał akcyjny z 750.000 zł. do 1.500.000 zł. przejęło konsorcjum kupiectwa Polski zachodniej.

Warunki pomyślnego rozwoju Banku na przyszłość, przejawiającego się już obecnie wyraźnie, znalazły silną podstawę w nawiązaniu ściślejszych stosunków z organizacją kupiectwa Polski zachodniej.

Nadmienić należy, iż przy kapitale akcyjnym w wysokości 1.500.000 zł. Bank posiada jeszcze 19 nieruchomości, ocenionych w bilansie na zł. 2.707.291, oraz poważny pakiet udziałów kosorcjalnych, o wartości określonej sumą zł. 956.434.

W tych dwu pozycjach mieszczą się znaczne ciche rezerwy.

W wyniku ponownych wyborów, Radę Nadzorczą stanowią pp.: A. Glabisz, prezes, Kaz. Otmianowski, wiceprezes, Teofil Andrzejewski, Leon Barciszewski, Ludwik Miklaszewski, Stan. Robiński, Wit. Jarczewski, Wł. Majewicz, St. Szulc.

W skład Zarządu wchodzą pp.: Dr. Stanisław Pernaczyński i Mieczysław Bogajski.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE, S. A.

Pierwsza placówka banków prywatnych, oddział Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, otwarty przed około dwoma miesiącami w Gdyni, rozwija się niezwykle pomyślnie. W krótkim okresie czasu zdołał oddział ten skupić koło siebie znaczny zastęp klijentów, których wkłady sięgają znacznych już sum.

W niedługim czasie otwiera Polski Bank Przemysłowy pierwszy swój oddział zagranicą — w Paryżu.

Bilans Banku na dzień 31 lipca b. r. odźwierciedla pomyślny rozwój jego agend. Wkłady wynoszą 24 milj. zł., dyskonto 20 milj. zł., dłużnicy 29 milj. zł., redyskonto 9,9 milj. zł., suma bilansowa 120 milj. zł.

POLSKIE AKCJE NA GIEŁDZIE WIEDENSKIEJ

Przez łamy prasy polskiej przemknęła wiadomość, podana przez wiedeńską „Wiener Börsen Zeitung", iż „Firley" przeprowadza na giełdach zakupy akcji cementowni „Goleszów".

Jak się z autorytatywnego źródła dowiadujemy, zakupy te robi nie „Firley", ale jedno z holdingowych towarzystw belgijskich, interesujących się specjalnie przemysłem cementowym. Towarzystwo to nie zamierza wykupić większości akcji „Goleszowa", większość ta bowiem znajduje się w silnych rękach, a zakupów dokonywa zdając sobie sprawę z pomyślnych widoków rozwoju cementownictwa polskiego.

„FIRLEY", S. A.

W pełnym sezonie cementowym pracował „Firley" w maksimum swej zdolności produkcyjnej. By dotrzymać kroku wzrostowi zapotrzebowania cementu w przyszłych sezonach budowlanych, zamierza „Firley" przeprowadzić poważne inwestycje, któreby wzmogły zdolność produkcyjną wytwórni w „Firley'u" o 50%. Inwestycje te już rozpoczęto, a na ich pokrycie zamierza „Firley" przystąpić w najbliższym czasie do podwyższenia kapitału akcyjnego.

„STARACHOWICE"

Prace inwestycyjne i modernizacyjne posuwają się stopniowo naprzód.

Produkcja wielkopiecowego surowca rozwija się normalnie, sprzedaż jej niezła, choć ceny i warunki płatności pozostawiają wiele do życzenia. Niedojście do skutku syndykatu surówki zdezorganizowało rynek, na którym poszczególni producenci przeprowadzają sprzedaż na własną rękę.

Wytwórnia kalafonji rozwija się dobrze, produkt jej pomyślnie wprowadza się na rynku. Wytwórnia terpentyny daje pierwszorzędny produkt. Dwie te wytwórnie korzystają z własnego surowca, dawniej niewykorzystywanego.

Eksploatacja lasów rozwija się prawidłowo.

Waloryzacji bilansu jeszcze nie przeprowadzono.

POL. ZAKŁ. EL. „BROWN BOVERI", S. A.

W sprawozdaniu, jakie na Walnem Zgrom. akcjonarjuszów S. A. „Brown Boveri" złożył dyr. nacz. p. inż. Zygmunt Okoniewski, w sprawozdaniu tchnącem zapałem i silną wiarą w pomyślną przyszłość przemysłu elektrotechnicznego w Polsce, znajdujemy dowody, obalające mniemanie, że istniejący przemysł elektrotechniczny w Polsce jest słabo rozwinięty, że tylko w bardzo skromnej ilości może zadośćuczynić zapotrzebowaniom rynku.

Polski przemysł elektrotechniczny może już dziś w bardzo szerokim zakresie zaspokoić wymagania rynku w stosunku do normalnych silników, prądnic, transformatorów, silników tramwajowych, oraz niezbędnych aparatów. Naturalnie, w dziedzinie turbozespołów oraz urządzeń dla prądów silnych jest jeszcze dużo do zrobienia i nie możemy liczyć na zupełną emancypację od zagranicy; w każdym jednak razie przemysł elektrotechniczny polski zaczął już dodatnio oddziaływać na nasz bilans płatniczy, przez zmniejszanie przywozu. Dziś już coraz rzadziej można zauważyć bezskuteczny pęd do popierania zagranicznych wyrobów. Przez wybitne zwiększenie tempa rozwoju elektryfikacji w Polsce, wzrósł popyt na towary elektrotechniczne tak silnie, że rok 1927 uważać można za przełomowy w rozwoju polskiego przemysłu elektrotechnicznego, w którym na czołowe miejsce wysunęło się Tow. „Brown Boveri".

W okresie sprawozdawczym 1927 r. wytwórnia w Żychlinie pracowała pełną parą. Ilość otrzymanych zamówień, w stosunku do r. 1926, wzrosła ponad 500%. To nadzwyczajne zwiększenie obrotów zmusiło Tow. do daleko idącego powiększenia zarówno wytwórni w Żychlinie, jak i w Cieszynie. W Żychlinie rozszerzono zasadniczo produkcję maszyn prądu stałego, transformatorów (do 800 kVA), oraz silników trakcyjnych, przeprowadzając nowe inwestycje budowlane i maszynowe. Żychlin przedstawia obecnie placówkę, która może dziś prostać nadzwyczajnie trudnym wymaganiom technicznym, jakie nowoczesna elektrotechnika stawia. Przeprowadzane stale udoskonalenia techniczne i organizacyjne mają, przez dążenie ciągłe do obniżenia kosztów produkcji, przygotować T-wo, łącznie z przemysłem polskim, do walki z zagranicą.

Wśród wykonanych lub rozpoczętych w okresie sprawozdawczym zamówień wymienić należy: generatory trójfazowe: 780 kVA dla elektrowni w Tarnowie, 780 kVA dla elektrowni w Zakopanem, 600 kVA dla cukrowni Leśmierz, 7 motorów trójfazowych po 300 KM. 5000 V. i 315 KM. 3000 V., szereg generatorów trójfazowych o mocy 30 — 150 kVA do napędu pasowego, szereg motorów różnej mocy i urządzeń rozdzielczych, sto dziesięć motorów trakcyjnych po 40 kW. mocy godzinnej dla tramwajów łódzkich, szereg prądnic do oświetlenia wagonów.

Wyjątkowe były również i zamówienia dla zakładów macierzystych w Badenie (Szwajcarja). Wśród zamówień wymienić należy zamówienie dla elektrowni w Łaziskach Górnych na 2 turbozespoły po 40.000 kVA, 5 transformatorów trójfaz. po 20.000 kVA, 2 transformatory trójfaz. po 15.000 kVA, oraz urządzenia rozdzielcze dla powyższych prądnic, transformatorów i linji dalekosiężnych o napięciu 64.000 V, turbozespół 22.000 kW. dla Nowego Chorzowa, turbozespół 20.000 kW. dla elektrowni w Łodzi, 2 turbozespoły po 9.500 kW. 3 po 7.600 kW, jeden o 6.200 kW, jeden o 4.000 kW, turbozespół prądu stałego 2.200 kW, 2 turbozespoły po 750 kW, oraz mniejsze.

Nadmienić należy, iż wykonanie tych zamówień umożliwia, poza uposażeniem technicznem i zdobyciem niezbędnych kredytów zagranicą, wysyłanie kolejne dyrektorów i inżynierów T-wa, w celu pogłębienia metod i wiadomości fabrykacyjnych, do Baden i towarzystw siostrzanych we Francji i Włoszech.

Rok sprawozdawczy zamyka Tow. czystym zyskiem w wysokości zł. 671.946. Walne Zgrom. przeznaczyło z zysku tego zł. 284.843 na kapitał amortyzacyjny, a po szeregu odpisów zł. 160.000 na 5% dywidendę i 3% superdywidendę od akcji I i II em.

W skład Rady Zarz. wchodzą pp.: Stan. ks. Lubomirski, prezes, Dr. Fritz Funk i Dr. Henryk Kaden, wiceprezesi, Sidney W. Brown, A. Goldklang, Dr. A. Kubie, inż. H. Naville, inż. Zygmunt Okoniewski, St. Rogaczewski, inż. A. v. Schulthess-Rechberg, inż. Tad. Sułowski, senator Dr. M. Szarski, inż. St. Szymański i inż. A. Wereszczyński.

ZJEDN. WARSZAWSKIE TOW. TRANSPORTU I ŻEGLUGI POL., S. A.

W sprawie artykułów, jakie ukazały się w „Robotniku", komunikuje nam Rada T-wa, że w związku z zarzutami, jakie w szeregu artykułów „Robotnika" postawiono p. dyr. E. Krzyżanowskiemu, na skutek prośby samego p. E. Krzyżanowskiego i uchwały Komitetu Wykonawczego Rady Zarządzającej T-wa, Komisja Rewizyjna T-wa ma przeprowadzić zbadanie wspomnianych zarzutów.

HUTA BISMARCKA, S. A.

Przedstawiony na Walnem Zgrom. akcj. w dniu 16 lipca b. r. bilans roczny zamyka czysty zysk w wysokości zł. 2.780.010, przy kapitale akcyjnym w wysokości 30.000.000 zł. Dywidenda — 9%.

Czysty wpływ z ruchu wyniósł 5.545.834 zł., z czego na amortyzację przeznaczono zł. 1.385.125.

Niezwykle oryginalną pozycję znajdujemy na rachunku strat i zysków, po stronie „Winien", a to: **„podwyższenie funduszu rezerwowego... zł. 1.520.000".**

Co to ma znaczyć?

OBRONA ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU PRZED WPŁYWEM ZAGRANICY

Wznowiony w ostatnim czasie zakup akcji nagielskich przez zagranicę, a głównie Amerykę, wywołał reakcję ze strony przodujących towarzystw akcyjnych angielskich.

Na nadzwyczajnem Walnem Zebr. akcjonarjuszów General Electric Co Ltd. w dniu 7 b. m. wystąpiła rada tego T-wa z wnioskiem, by prawo głosu przysługiwało na przyszłość tylko akcjonarjuszom brytyjskim, dalej by członkom dyrekcji przysługiwało prawo zbadania, czy akcje, na podstawie których głosują Anglicy, nie są majątkiem zagranicy i by w wypadku stwierdzenia takiego faktu odbierano akciom tym prawo głosu.

Również zaczyna bronić się przed obcym wpływem i Imperial Airways Ltd. Akcjonarjuszami tego towarzystwa będą mogli być tylko obywatele angielscy i angielskie towarzystwa.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Spółki Akcyjnej Fabryk Metalowych pod firmą

„NORBLIN, B-CIA BUCH I T. WERNER"

podaje do wiadomości p. p. Akcjonarjuszów, że w dniu 12 października r. b. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w biurze Spółki w Warszawie, przy ulicy Żelaznej Nr. 51, ZWYCZANE WALNE ZEBRANIE, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdania za rok operacyjny 1927/8, oraz podział zysków za tenże rok.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1927/8.
4. Rozpatrzenie budżetu Spółki na rok operacyjny 1928/9.
5. Określenie wynagrodzenia Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej na rok 1928/9, oraz sprawa instrukcji dla Rady Zarządzającej.
6. Zatwierdzenie sprzedaży i kupna gruntów.
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie przerachowania bilansu na dzień 1 lipca 1928 r. stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. i powiększenie tą drogą kapitału zakładowego oraz innych kapitałów własnych, a wobec powiększenia kapitału zakładowego uchwalenie nowej emisji akcyj.
8. Zmiana § 7 statutu w związku z p. 7 porządku dziennego.
9. Wybór 2-ch członków Rady Zarządzającej i 5-u członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wnioski p. p. Akcjonarjuszów.

Panowie Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w rzeczonem Zebraniu, winni do dnia 4 października r. b. złożyć swoje akcje lub odnośne kwity depozytowe w biurze Spółki, w Warszawskim Oddziale Banku Związku Spółek Zarobkowych, lub w Banku Dyskontowym Warszawskim.

Gdyby wyznaczone na dzień 12 października r. b. Walne Zebranie ze względu na ilość złożonych przez p. p. Akcjonarjuszów akcyj nie odpowiadało wymaganiom § 27 Statutu Spółki, wówczas podany będzie do wiadomości przez ogłoszenie termin powtórnego Walnego Zebrania Akcjonarjuszów, którego uchwały będą prawomocne, bez względu na ilość przedstawionych akcyj.

Bilety wejścia wydawane będą w biurze Spółki na trzy dni przed terminem Walnego Zebrania za przedstawieniem dowodu Banku na złożone akcje lub kwity depozytowe.

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE, S. A.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce" niniejszem podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, iż wypłata dywidendy za rok 1927 po 3 (trzy) złote od jednej akcji złotowej (wartości nominalnej zł. 50.— sztuka) będzie wypłacana, poczynając od dnia 1-go września 1928 roku, w Biurze zarządu, Warszawa, Moniuszki 2-a, m. 2, w godzinach od 11-ej do 14-ej, oraz w następujących Bankach: w Banku Handlowym w Warszawie — Traugutta 9, w Banku Małopolskim w Warszawie, Marszałkowska 154 i w Banku Małopolskim w Krakowie, Rynek Gł. 25, za zwrotem odpowiedniego kuponu.

Wydawanie akcji złotowych II-ej emisji (bezpłatnej) na każde dwie akcje I-ej emisji złotowej odbywać się będzie tylko w Biurze Zarządu Spółki — Warszawa, Moniuszki 2-a, m. 2, od godz. 11-ej do 14-ej, poczynając od 1-go września 1928 roku.

Dla otrzymania akcji II-ej emisji każdy posiadacz akcji złotowych I-ej emisji winien je przedstawić przy deklaracji, z wyszczególnieniem numerów, w Biurze Zarządu Spółki, dla odpowiedniego ostemplowania.

Modrzejowskie Zakłady Górn.-Hutnicze, S. A.

Bilans na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Grunta	389.952,30	Kapitał zakładowy	15.650.000,—
Budynki fabryczne i domy mieszkalne	8.461.097,92	„ zapasowy	171.252,27
Maszyny i urządzenia fabryczne	11.725.763,25	„ amortyzacyjny	3.779.451,12
Ruchomości	205.698,59	„ specjalny do dyspozycji Walnego Zgrom. Akcjonarjuszów	2.220.067,60
Wyroby gotowe, półgotowe, materjały surowe i pomocnicze	9.881.900,53	Długi hipoteczne	41.367,63
Papiery wartościowe	1.759.420,36	Dostawcy	3.179.393,44
Kasa	20.113,62	Odbiorcy	2.637.713,85
Weksle	546.885,15	Różni	5.614.732,69
Dostawcy	306.301,23	Kasa przezorności i Pomocy Pracownikom	807.957,62
Odbiorcy	3.496.104,73	Banki	504.567,10
Różni	719.562,34	Akcepty	1.230.388,94
Banki	605.733,81	Różni za kaucje, gwarancje i depozyty	582.995,11
Kaucje, gwarancje i depozyty obce	582.995,11	Kaucje, gwarancje i depozyty wydane	330.015,87
Różni za przyjęte od nas kaucje, gwarancje i depozyty	330.015,87	Niewypłacona dywidenda z lat ub.	197.181,32
Sumy przechodnie	420.530,78	Sumy przechodnie	190.498,41
		Zysk za rok 1927	2.314.492,62
Razem	39.452.075,59	Razem	39.452.075,59

Rachunek zysków i strat

WINIEN		MA	
Podatki	1.121.487,71	Przewyżka na sprzedaży wyrobów	7.250.393,83
Świadczenia socjalne	764.938,85		
Procenty i prowizje bankowe	904.910,69		
Wynagrodzenie Członków Rady i Komisji Rewizyjnej	29.496,—		
Pensje personelu urzędniczego	1.200.218,07		
Koszty handlowe	853.184,05		
Różne straty	14.907,70		
Różnice kursowe	46.758,14		
Zysk brutto do podziału	2.314.492,62		
Razem	7.250.393,83	Razem	7.250.393,83



B i l a n s S u r o w y

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

na dzień 30 czerwca 1928 roku

STAN CZYNNY

Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim i P. K. O.		231.533,02
Waluty zagraniczne		429.843,68
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	5.117,39	
b) papiery hipoteczne	239.059,93	
c) akcje	174.375,32	418.552,64
Udziały i akcje w przedsięb. konsorcjalnych.		—
Towary		—
Banki krajowe		71.488,53
Banki zagraniczne		110.484,92
Weksle zdyskontowane		3.393.656,60
Weksle protestowane		25.959,67
R-ki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone	2.891.655,34	
b) niezabezpieczone	429.652,42	3.321.307,76
Pożyczki terminowe		366.957,10
Nieruchomości		730.000,—
Różne rachunki		249.255,43
Koszty, różnice kursowe i t. p.		291.083,09
Oddziały		450.368,75
Długoterminowe pożyczki hipoteczne		—
Suma bilansowa		10.090.491,19
Udzielone gwarancje		73.600,—
Inkasso		2.388.328,58
Razem		12.552.419,77

STAN BIERNY

Kapitały własne:		
a) zakładowy	1.000.000,—	
b) zapasowy	19.116,35	
c) inne rezerwy	—	
d) fundusz amortyzacyjny	—	1.019.116,35
Włady:		
a) terminowe	3.088.478,80	
b) àvista	2.303.856,44	5.392.335,24
Rachunki bieżące (salda kredyt.)		131.911,56
Zobowiązania inkasowe		43.160,22
Redyskonto weksli		1.798.332,79
Banki krajowe		620.023,53
Banki zagraniczne		19.126,24
Wierzyciele hipoteczni		—
Różne rachunki		162.899,14
Procenty, prowizje i różne zyski		423.310,36
Oddziały		480.275,76
Listy zastawne (obligacje)		—
Suma bilansowa		10.090.491,19
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji		73.600,—
Różni za inkaso		2.388.328,77
Razem		12.552.419,77

Bilans Surowy Banku Ziemiańskiego w Warszawie

na dzień 1 lipca 1928 r.

STAN CZYNNY

Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajow.		2.955.790,72
Waluty zagraniczne		1.395.784,16
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państw.	120.090,02	
b) papiery hipoteczne	979.645,42	
c) akcje	1.138.006,08	2.237.741,52
Udziały i akcje w przedsięb. konsorcjalnych		1.931.090,54
Towary		—
Banki krajowe		574.694,47
Banki zagraniczne		5.436.030,22
Weksle zdyskontowane		29.766.495,53
Weksle protestowane		1.123.411,21
R-ki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone	28.139.774,—	
b) niezabezpiecz.	2.822.974,37	30.962.748 37
Pożyczki terminowe		6.090,88
Nieruchomości		4.426.418,33
Różne rachunki		12.357.232,61
Koszty, różnice kursowe i t. p.		3.122.271,54
Oddziały		16.715.742,28
Długoterminowe pożyczki hipoteczne		348.130,10
Suma bilansowa		113.395.672,48
Udzielone gwarancje:		
a) listy	7.643.031,06	
b) żyra	3.028.461,64	10.671.492,70
Inkaso		9.727.516,72
Razem		133.758.681,90

STAN BIERNY

Kapitały własne:		
a) zakładowy	5.000.000,—	
b) zapasowy	721.768,87	
c) inne rezerwy	—	
d) fundusz amortyz.	—	5.721.768,87
Wkłady:		
a) terminowe	20.661.577,43	
b) à vista	25.371.158,06	46.032.735,49
Rachunki bieżące (salda kredytowe)		4.272.148,96
Zobowiązania inkasowe		351.518,38
Redyskonto weksli		15.479.874,74
Banki krajowe		10.124.279,39
Banki zagraniczne		7.100.985,88
Wierzyciele hipoteczni		35.180,93
Różne rachunki		4.194.849,05
Procenty, prowizje i różne zyski		3.720.686,62
Oddziały		16.152.458,60
Listy zastawne (obligacje)		173.185,57
Suma bilansowa		113.395.672,18
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji:		
a) listy	7.643.031,06	
b) żyra	3.028.461,64	10.671.492,70
Różni za inkaso		9.727.516,72
Razem		133.758.681,99

Bank Przemysłowców, S. A. w Poznaniu

Bilans na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY.

Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotowizna w kasie	432.483,86	
b) pozostałość w Banku Polskim i w Poczt. Kasie Oszczędn.	140.877,79	573.361,79
Kupony		1.605,33
Waluty zagraniczne		57.294,72
Papiery wartościowe własne:		
a) papiery państwowe	2.050,34	
b) listy zastawne	3.471,56	
c) obligacje	52.685,61	
d) akcje	19.904,81	78.112,32
Udziały i akcje w przedsiębiorstw. konsorcjalnych		956.434,42
Banki Loro		121.100,44
Banki Nostro:		
a) krajowe	113.712,61	
b) zagraniczne	91.808,03	205.520,64
Weksle zdyskontowane		7.993.276,33
Weksle protestowane		679.773,46
Rachunki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone:		
1. papierami wartościowemi	239.430,51	
2. wekslami z 2 podpisami i listami gwar.	1.166.206,43	
3. hipoteką	5.338.895,22	
4. towarami i listami przewozowemi	993.219,70	
b) niezabezpieczone	2.557.334,51	10.295.086,37
Ruchomości		12.814,17
Nieruchomości		2.707.291,78
Rachunki oddziałów:		
a) Centrali z oddziałami	7.527.692,70	
b) oddziałów z Centralą	3.058.064,12	
c) oddziałów między sobą	453.229,73	11.038.986,55
Sumy przechodnie		721.679,93
Suma bilansowe		35.442.338,25
Udzielone gwarancje		671.430,25
Inkaso		1.652.049,32
Razem		37.765.817.82

STAN BIERNY.

Kapitały własne:		
a) zakładowy	750.000,—	
b) zapasowy	526.981,50	1.276.981,50
Wkłady:		
a) terminowe	3.487.740,72	
b) à vista	2.995.455,71	
c) rachunki bież. (salda kredytowe)	1.982.217,92	8.465.414,35
Redyskonto weksli		5.737.761,37
Banki Loro:		
a) krajowe	553.557,69	
b) zagraniczne	297,—	553.854,69
Banki Nostro:		
a) krajowe	6.715.346,04	
b) zagraniczne	598.430,71	7.313.776,75
Przekazy na Bank		22.552,98
Wierzyciele hipoteczni		74.628,25
Rachunki Oddziałów:		
a) Centrali z Oddziałami	3.749.881,22	
b) Oddziałów z Centralą	6.773.436,42	
c) Oddziałów między sobą	513.746,65	11.037.064,29
Sumy przechodnie		897.893,83
Dywidenda niepodniesiona		11.518,50
Rachunek zysków i strat		50.891,74
Suma bilansowa		35.442.338,25
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj		671.430,25
Różni za inkaso		1.652.049,32
Razem		37.765.817,82

Bank Przemysłowców Spółka Akcyjna w Poznaniu
(-) *Dr. St. Pernaczyński.* (—) *Bogajski.*
Powyższy bilans i rachunek zysków i strat zatwierdzamy.
Rada Nadzorcza:
A. Glabisz, Prezes

Stwierdzamy zgodność sum bilansowych z Księgą Główną.

Poznań, dnia 9 sierpnia 1928 r.

Komisja Rewizyjna
(—) A. Glabisz. (—) L. Miklaszewski. (—) Teofil Andrzejewski.

Naczelny redaktor i wydawca: TADEUSZ KURASIEWICZ. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: **WARSZAWA, ul. Szopena 10—9, tel. 424-07.**

Sp. Akc. Zakładów Graficznych „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.